Nowiny Zamojskie

PISMO TYGODNIOWE,

poświęcone zagadnieniom politycznym, sprawom społecznym i literackim oraz życiu miejscowemu.

№ 6. Zamość, 23 Grudnia 1917 r. R. I.

TREŚĆ:

Od Administracji „Nowin Zamojskich“.

Wzrastające stale ceny papieru i robót drukarskich wywołują zrozumiałe podwyższanie cen na wszystkie wydawnictwa i zmuszają do jaknajskrupulatniejszej ekonomji. Dlatego też, chcąc możliwie dokładnie określić wysokość nakładu, uprzejmie prosimy naszych szanownych czytelników o zapisywanie się na listę prenumeratorów bezpośrednio w Administracji naszego pisma.

Również upraszamy zamiejscowe księgarnie i instytucje, którym dotychczas przesyłaliśmy większą ilość egzemplarzy „Nowin Zamojskich“ o przybliżone określenie nam, ile ich na przyszłość mamy wysyłać.

* * *

Zbliża się najmilsze ze świąt naszych „Boże Narodzenie“! Ta gwiazda Betlejemska, która zabłysła dwa tysiące prawie lat temu, była zapowiedzią nowych czasów, innych stosunków, lepszych praw. Była symbolem nadzieji, że w odwiecznej walce światła z ciemnością, dobra ze złem, Ormuzda z Arymanem, zwyciężą pierwsi, legną wreszcie pokonani drudzy! Nadzieja krzepiła ducha, podtrzymywała słabnące siły, wpajała wiarę, że następny okres czasu, ten nowy rok będzie inny, a lepszy.

I dzisiaj przeżywamy chwile podobne. Gwiazda wolności już zabłysła, ale odrodzenie całkowite, istotne co do treści, a nie z nazwy tylko, jest jeszcze przed nami. Lecz nosimy w piersiach naszych talizman, którego żadna przemoc wydrzeć nam nie zdoła, miłość ziemi ojczystej, ukochanie wolności. Zdobądźmyż jeszcze wiarę w siły własne, jak zalecał Kościuszko, którego pamięci rok ten poświęcamy, a będą one żarem, które stopią wszystkie lody, staną się wulkanem, co rozsadzi najtęższe okowy.

Obyż się stało to jaknajprędzej, oby następne „Gody“ były rzeczywistymi „godami Polski“,—tego czytelnikom Nowin Zamojskich życzy

Redakcja.

JOTKA.

Program ludowy w samorządzie.

Lat temu kilkanaście Królestwo Polskie było widownią wzmożonej pracy społecznej i politycznej, która, dzięki konstytucyjnym ulgom 1905 r., mogąc rozwijać się swobodnie, obejmowała dziedziny różnorakie naszych narodowych placówek. Wtedy to rozpoczęto również dążyć do unarodowienia i usamodzielnienia gospodarki gminnej. I nie ustała praca owa pomimo późniejszych represji rosyjskich, z trudem zdobywała każdą lepszą formę dla swego z żywiołową siłą, budzącego się życia. Jednak na urzeczywistnienie się haseł ludowych, dotyczących gospodarki gminnej, trzeba było czekać aż czasu wojny. Dziś, wchodzi w życie nadana przez władze okupacyjne ustawa o sejmikach powiatowych. Jestto pierwszy krok dopiero-przeprowadzona w pismach dyskusja wykazała niezbicie wady i braki tej inowacji,

Nie o to jednak chodzi. Od zastanawiania się i krytyki, po wyborach trzeba przejść do działań, trzeba powiedzieć sobie, co na tej świeżo uzyskanej placówce lud może dobrego dla siebie i innych przeprowadzić, jednym słowem, trzeba określić na czym polegać będzie działalność sejmiku powiatowego w najbliższym okresie, jaki jej będzie plan.

Pomijając sprawę wyboru przewodniczącego z grona wyborców sejmiku, co da się uskutecznić przy dobrej woli stron zainteresowanych; jak również-wprowadzenia powszechnych i równych wyborów, co odpowiadać będzie demokratycznym pojęciom, jakie ogólnie panują o samorządnych instytucjach w światlejszych państwach, kwestją najbardziej palącą będzie uregulowanie aprowizacji powiatu. Z ciągłych skarg, płynących zarówno od tysięcy spożywców, jak niemniej utyskiwania rozmaitych central, wskazują na istnienie niedomagań, które w miarę przedłużania się obecnego stanu rzeczy stają się nad zwyczaj uciążliwe. Sejmik powiatowy ma tedy przed sobą obywatelskie zadanie bolączki aprowizacyjne jaknajrychlej usunąć, biorąc w swoje ręce aprowizację całego powiatu.

Oczywista rzecz, że gdyby na tym stanowisku stanęły wszystkie sejmiki powiatowe, ustrój Krajowej Rady Gospodarczej ulec musiałby zasadniczej zmianie, najmniej przez wprowadzenie do K. R. G. przedstawicieli sejmików, lub, co wydaje się więcej celowym, przez przekształcenie K. R. G. na urząd obrany przez delegatów sejmików powiatowych.

Przedstawiciele interesów włościaństwa oraz klasy robotniczej będą dbać o to, aby dochody sejmiku powiatowego (choćby np. zyski z aprowizacji) obracane były na podniesienie drobnego rolnictwa i oświatę ludową (szkoły rolnicze i gospodarcze, domy ludowe, bibljoteki, czytelnie i t. p.); aby podatki rozłożone były na ludność wszystką sprawiedliwie. W pracy samorządnej pomyślą delegaci ludowi i o tym, aby wszędzie powstały Rady Gminne, jako konieczne ogniwo w pracy sejmiku powiatowego-na podstawie powszechności i równości głosowania. Gospodarka gminy, jako wspólne gospodarstwo gminiaków, jest u nas bardzo zaniedbana. To też im więcej dziedzin swą pracą obejmować będzie sejmik, tym bardziej odczuje swą zależność od dobrego, sprężystego i po obywatelsku pojętego funkcjonowania gminy. W interesie swym będzie polecał sejmik organizowanie Rad Gminnych; Rady Gminne będą wspierały sejmik, jako najwyższą instancję w sprawach gospodarczo-społecznych powiatu.

Ochrona ziemi przed spekulantami znaleźć się musi również na porządku dziennym obrad sejmikowych. To, co przedostaje się do wiadomości ogółu za pośrednictwem prasy, jest cząstką tylko okrutnej prawdy. Walkę frymarczeniu ziemią musi wypowiedzieć ogół społeczeństwa. Od swej obecnej reprezentacji oczekiwać będzie odpowiednich postanowień i przeciwdziałań.

PAMIĘTAJCIE O JEŃCACH ZE SZCZYPIORNA!

Z Trybuny.

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie poniżej załączoną notatkę. Uważając, że sprawa taka powinna być odrazu wyświetlona, zwróciliśmy się z zapytaniem do Ligi Kobiet. Odpowiednie wyjaśnienie zamieszczamy jednocześnie.

Do tutejszego Głównego Urzędu zaciągu do Wojska Polskiego przyszło dwu uwolnionych z obozu internowanych w Szczypiornej z powodu choroby i nieprzepisowego wieku (ponad 45 lat) legjonistów, prosząc o pomoc materjalną i o jakąkolwiek odzież. Nie posiadając żadnych na ten cel funduszów odesłałem ich do miejscowej Ligi Kobiet z prośbą by zaopiekowała się nimi. W wydziale Ligi odsyłano tych biedaków od jednej członkini do drugiej, a w końcu powiedziano, że nic im pomoc nie mogą.

Nasuwa się pytanie, co Ligi Kobiet i komitety opieki robią z funduszami zbieranemi z ofiarności społeczeństwa: na internowanych w Szczypiornej, na superarbitrowanych legjonistów, na inwalidów i t. p., gdzie te setki tysięcy koron przepadają, dlaczego nie służą one właściwemu celowi? Już niejednokrotnie sprawę tę poruszano w dziennikach, daremnie jednak. Datki na różne komitety płyną z całej Polski, a ci, dla których te pieniądze przeznaczone, starzy żołnierze schorowani, którzy o Polskę ofiarnie bić się poszli, muszą żebrać o kawałek chleba by nie zginąć z głodu.

Czas najwyższy, by to zło naprawić, by zarządzić publiczną rewizję tych „Komitetów".

Na żądanie mogę służyć nazwiskami owych legjonistów. Pochodzą oni ze Szczebrzeszyna.

T. Procner ppor.

Wdzięczne jesteśmy Redakcji „Nowin Zamojskich" za zapoznanie nas z wystąpieniem tak zwanego Urzędu zaciągu do Wojska Polskiego i śpieszymy dać sprostowanie faktu poszczególnego, a odparcie zarzutu ogólnego co do działalności Ligi Kobiet.

Superarbitrowany legjonista ze Szczebrzeszyna otrzymał w Lublinie od Ligi Kobiet kilka koron i przybył do Zamościa. Tutaj z kasy Ligi Kobiet ofiarowano mu piętnaście (15) koron na pierwsze potrzeby i podróż do rodzinnego miejsca, Szczebrzeszyna, gdyż tam właściwie należy się pomyśleć o utrzymaniu miejscowych inwalidów, zanim władze polskie nie ujmą tej kwestji w swoje ręce. Omawiany legjonista zapomogę odrzucił i poszedł.

Czy autor zarzutów pod adresem tutejszej Ligi sądzi, że Zamojska Liga obowiązana jest utrzymywać wszystkich inwalidów legjonowych, bez względu skąd oni są? Zadania nasze pod tym względem rozumiemy inaczej, zresztą stosować się też musimy do środków, jakimi rozporządzamy. Nie wynoszą one setek tysięcy koron, jak to mniema autor; chętnie też dla uniknięcia w przyszłości podobnych oskarżeń, podajemy sprawozdanie kasowe za rok bieżący.

Przychód.

Saldo kasowe na 1/I-1917 r.	K.	63-21 h.
Składki członkiń	„	282-60 „
Ze sprzedaży znaczka w kwietniu	„	453-74 „
Z teatru w maju	„	256-— „
Z majówki w maju	„	84-70 „
„ „ „ czerwcu	„	130-40 „
Z bufetu	„	95-— „
Wyjęte ze skarbonki	„	71-26 „
Z zabawy w lipcu	„	1500-— „
„ „ „ sierpniu	„	987-74 „
Ze znaczka we wrześniu	„	700-— „
Z dochodów niestałych i zwrotów	„	173-— „
Na gwiazdkę dla Szczypiorny	„	659-58 „
Razem	K.	5457-23 h.

Rozchód.

Na ubrania i bieliznę dla legjonistów	K.	1135-70 h.
„ zapomogi i wsparcia dla „	„	790-— „
„ święcone wielkanocne dla „	„	340-80 „
„ herbaciarnię w Nałęczowie dla „	„	10-— „
„ intern. w Szczypiornie w sierpniu	„	500-— „
„ „ „ „ „ grudniu	„	500-— „
„ Gwiazdkę dla intern. w Szczypiornie	„	659-58 „
„ skarb narodowy	„	220-— „
„ wynajęcie lokalu	„	315-47 „
„ % do obwodu i okręgu	„	108-14 „
„ wyjazdy, kancel., drobne wydatki	„	206-40 „
Pozostałość w gotow. d. 15/XII/17 r.	„	671-14 „
Razem	K.	5457-23 h.

Jak widać z powyższego, lwia część dochodów poszła na potrzeby legjonistów, a zapomogi, bielizna i ubranie wynoszą w wydatkach tych poważną rubrykę.

Nie szukamy w naszej pracy rozgłosu, nie łudzimy się, że jest ona znikoma wobec wielości potrzeb, ale też gdyby Szanowni krytycy wiedzieli, jak na nielicznych barkach ona spoczywa i jak trudno nieraz wypośrodkować, z kim się ma do czynienia: czy „ze schorowanym żołnierzem, który ofiarnie o Polskę bić się poszedł", czy też „z dekującym się z „Łaziken-Kommando maruderem", to mniej pochopnie rzucaliby gromy na niżej-podpisaną

Ligę Kobiet.

Po wyborach do sejmiku.

Umieszczając w numerze poprzednim artykuł naczelny pod tytułem „Wybory“, rozumieliśmy, że zadaniem prasy jest służyć jako odbicie poglądów i przekonań miejscowej ludności, wystawiać na światło dzienne zapatrywania o faktach życiowych ogół obchodzących. To co myśmy napisali, było setki razy w różnych miejscach i przez różnych ludzi wypowiadane mniej lub więcej wyraźnie. Dlatego też uderzyliśmy w stół, a przysłowiowe nożyce ozwały się dźwięcznym głosem, w postaci jowiszowego wprost gromu na tych, którzy śmią z podobnemi zarzutami występować. Na jednym zamkniętym zebraniu mówca zmiażdżyć chciał „homines novos“, to jest ludzi nowych, zapominając w oratorskim zapale, że takich sporo naliczyć może w swem otoczeniu, a nawet blizkich sercu. Tu nie o to chodzi, szanowny panie. Nie o osobistości, z których, jak to wyraźnie zaznaczaliśmy, jest wielu czcigodnych i zasłużonych, lecz o wadliwy system, o zasadę. Szanowny mówca nas nie zrozumiał, bo zrozumieć nie chciał; a te wszystkie myśmy zrobili, my jesteśmy, nasze dzieła i t. p. auto-kadzidła wzbudzają w „nas“ obawę, by się nie powtórzyła historja „Żaby i Wołu“.

Niech chwalą was czyny wasze lub ludzie, ale nie wy sami.

Naturalnie, była to robota agitatorska, chodziło o mandat do sejmiku. W obawie o wynik głosowania, zawarto kompromis z partją żydowską, aby kosztem oddania jednego mandatu przedstawicielowi żydów osiągnąć pozostałe dwa dla siebie. Nie jesteśmy antysemitami i rozumiemy prawa słusznie należące się żydom; ale dopóki nie zginie z ich sztandaru napis „Judeo-polonia“, jak śmia mówić o naszej Polsce; dopóki możliwem jest, aby w Będzinie Rada miejska składała się samych żydów; a Priłuckij i inni obrażali nasze uczucia narodowe; dopóty uważać musimy propozycję naszego antagonisty, aby jeden z trzech mandatów polskiego miasta Zamościa oddać żydowi, za zdradę sprawy polskiej, za chęć postawienia na swojem choćby za cenę 8-iu żydowskich głosów. Manipulacja ta nie udała się. Zawiodło gwałtowne sprowadzanie rajców miejskich, proponowanie uprzejme wystawienia paru list wyborczych w celu rozstrzelenia głosów, odkładanie wyborów i tym podobne sztuczki wyborcze. Z urn wyszli kandydaci pp. Kalinowski Teodor rejent, dr. Porębski Kazimierz, to jest kandydaci polecani przez Radę powiatową i na zebraniu przedwyborczem części radnych, oraz p. Jaśkiewicz Romuald, sędzia, z listy połączonej.

Odbyte nazajutrz wybory z kurji większej własności wprowadziły do sejmiku:

1) Czarnowskiego Karola, plenipotenta Ord. Zamoysk. (nieobecnego w kraju),

2) Fudakowskiego Kaźmierza, właść. Krasnobrodu,

3) Grabkowskiego Adama, zarządzającego majątkiem,

4) Małuję Marjana, dzierżawcę Niedzielisk,

5) Miklaszewskiego Jana, leśnego technika,

6) Sajkiewicza Adama, właść. Hyży,

7) Świderskiego Konstantego, dzierżawcę Mokrego Lipia,

8) Wyszyńskiego Juljana, dyrektora cukr. Klemensów.

Są to w większości przedstawiciele tak zwanego „Koła międzypartyjnego“.

Wybory w mieście Szczebrzeszynie obdarzyły mandatem: ks. Dziekana Andrzeja Wadowskiego i Wigdora Jurczykowskiego.

Wybory w grupie wiejskiej przedstawiają się następująco:

Z gm. Frampol	Wąsek Jan z Frampola
„ Goraj	Oleszak Wawrzyniec z Goraja
„ Krasnobród, Łabunie	Helman Paweł z Łabuń
„ Mokre	Adamowicz Jan z Zarzecza
„ Nielisz	Misiura Józef z Ujazdowa
„ Radecznica	Kłodnicki Jan z Radecznicy
„ Stary Zamość	Zderkiewicz Tomasz z St. Zam.
„ Sułów	Sankowski Antoni z Sułowa
„ Skierbieszów, Wysokie	Jezierski Adam ze Skierbiesz.
„ Zamość	Dziuba Kazimierz z N. Osady
„ Zwierzyniec	Stelmaszczuk Józef ze Zwierz.

Gminy Suchowola i Tereszpol w pierwszych terminach wyborów nie dokonały, uważając to, jak zwykle, za chęć zapisów do wojska, czy pod pańszczyznę.

Przy powtórnych wyborach w d. 19 b. m. w Suchowoli wybrano Gresztę Józefa z Szewni.

Ogółem sejmik powiatowy zamojski liczyć będzie 25 deputatów.

Pierwsze zebranie celem wybrania „Wydziału wykonawczego“ odbędzie się d. 30 grudnia r. b.

Z wyborów do sejmiku w pow. tomaszowskim.

Zainteresowanie się wyborami było znaczne, miejscami b. ożywione. Z kurji wiejskiej bezwzględną większość głosów osiągali kandydaci Polskiego Str. Ludowego.

Na razie notujemy następujące wyniki: gm. Czerkasy-wybrany Tadeusz Barcicki z Łaszczowa; gm. Krynice-Adam Kramarczuk gospodarz ze Żwiartowa; gm. Rachanie-Piwko, gospodarz; gm. Kotlice-Płoński; gm. Komarów-Kowalik, szewc, i Gorgiel, mieszczanin.

Ze Szczypiorna do Łomży.

Dnia 14 grudnia wydane zostały ostateczne zarządzenia władz niemieckich dotyczące przejazdu internowanych legjonistów z baraków Szczypiórniańskich do koszar w Łomży. Na podstawie tych zarządzeń cały „obóz“ miał przejechać w dwóch transportach w dniu 15 i 16 grudnia. Pierwszy transport składać się miał z 1000 internowanych, t. j. mieszkańców 1, 2 i 3 „bloku“, ułanów, 1 i 2 pułku artylerji i 4 i 5 pułku piechoty. Z drugim transportem przejechać miał sanitarny oddział „obozu„ i wewnętrzna komenda z wachmistrzem 1-go pułku ułanów p. Bohdanem Stachlewskim.

W czasie 12—14 grudnia podoficerowie niemieccy sporządzali spisy ostatnich 18-letnich i wszystkich 19-letnich, po sporządzeniu spisów wydzielono ich do specjalnego „bloku“ z którego podług oficjalnego zawiadomienia mieli być w poniedziałek 17 grudnia wypuszczeni do domów, ewentualnie w braku dowodów osobistych drogą pośrednią przez Warszawę.

W „bloku“ tym zgromadzono w ten sposób z górą 300 „małoletnich“.

Przewieziono internowanych legjonistów dwiema partjami, w jednej 1000, zaś w drugiej 600 ludzi. Małoletnich uwolniono bądź odrazu, do domów, bądź też pośrednio skierowując ich na Warszawę.

Do Łomży miał na dzień przed przybyciem transportu przyjechać Komitet, celem przyjęcia intern. legjonistów w ich nowej siedzibie. Tymczasem „dziwnym zbiegiem okoliczności“ pociąg spóźnił się o całe pięć godzin, skutkiem czego Komitet nie mógł przybyć na czas.

Przesyłki do jeńców wojennych.

Jak się dowiadujemy w sprawie przesyłek dla jeńców, przebywających w Austrji, na Węgrzech lub w Niemczech, C. i K. Jeneralne Gubernatorstwo Wojskowe wydało do Komend Powiatowych i urzędów pocztowych zarządzenie następującej treści:

Przesyłki pocztowe z środkami żywnościowymi dla jeńców wojskowych są dozwolone do wagi 5 kg. Przesyłki winny być zaadresowanie zgodnie z obowiązującymi przepisami t. j. w adresie winien być wskazany odnośny obóz dla jeńców. Przesyłki są zwolnione od opłaty porta i nie wymagają załączenia żadnych świadectw wywozowych.

W razie jakichkolwiek nieporozumień przy przesyłaniu paczek dla jeńców, należy zwracać się do Powiatowych Komitetów Ratunkowych.

KRONIKA.

Kurs rolniczy w Zamościu. W myśl programu który podaliśmy w „Nowinach“, rozpoczął się w lokalu domu ludowego, 4. miesięczny kurs rolniczy. Zapisanych słuchaczy jest obecnie 16. Z każdym dniem jednak liczba ta powiększa się.

Szkoda jednak, że organizatorowie nie pomyśleli o bursie.

Przedstawienie amatorskie w Klemensowie. Dn. 26 b. m. odbędzie się w sali teatralnej w Klemensowie przedstawienie, dochód z którego inicjatorzy przeznaczają na założenie bibljoteki przy tow. „Piechur“ gm. Sułów.

W sprawie braku soli wyjaśnia nam jeden z poważniejszych kupców kolonjalnych, że koncesje na sól ma na miasto „Syndykat“ wszelkie więc niedomagania w handlu solą są z winy „Syndykatu“, który przy rozdzielaniu zapasów sprowadzanych powinien mieć na uwadze niektóre właściwości naszych stosunków handlowych.

Sąd okręgowy Lubelski. dn. 16 i 17go. rozpatrzył 13 spraw bez szerszego znaczenia. Więcej interesująca była sprawa uniewinnionego felczera z Zamościa p. B., któremu groziło więzienie za dokonanie pacjentce operacji po której nastąpiła śmierć.

Skład sądu stanowili:
przewodniczący Józef Szymoński, prokurator Józef Skolimowski, sekretarz Jan Rozumus oraz miejscowi ławnicy pp. Kłossowski, Kwapiszewski i Stodołkiewicz.

Ceny żywności gwałtownie spadały. Na paskarzy warszawskich padł strach na skutek wieści, otrzymanych z Wilna. Oto przyjezdni opowiadają, że do stolicy Litwy zaczęto przywozić znaczne transporty krupczatki, słoniny i t. d. Wywołało to spadek cen artykułów spożywczych. Tak np. cena funta ryżu spadła z 12 rb. na 1 rb. 50 kop.

Kiedyż to u nas zaczną spadać ceny?

Przegląd polityczny.

Rosyjskie wypadki wysunęły się na pierwszy plan chwili obecnej. Przedewszystkiem podpisany został 15 grudnia w Brześciu Litewskim układ co do zawieszenia broni, rozpoczynający się 17 grudnia, a trwający do 14 stycznia 1918 roku i dalej, o ile żadna ze stron na 7 dni naprzód nie wypowie, że układy zrywa. Jest to więc poważny krok do zawarcia pokoju, lecz nie jest jeszcze zawarciem pokoju, a do chwili tej strony układające się muszą rozwiązać bardzo wiele trudnych kwestji ogólnoświatowych, a tym samym w zależności jak się ułożą stosunki państw centralnych z resztą koalicji, z którą przecie wojna trwa dalej.

Jedno dla nas w tych układach jest nad wszystko najważniejsze, że układy z Rosją, to właściwie układy o Polskę, Litwę, Białoruś, Ukrainę, a więc o najżytwotniejsze nasze zagadnienia; nie możemy więc wyobrazić sobie, aby przy rozwiązywaniu ich brakło polskiego głosu, brakło przedstawicieli polskiego rządu. „Nieobecni nie mają racji“, o tem nie mogą zapomnieć nasi ojcowie narodu i cały wysiłek ku temu winien być skierowany.

Nie trzeba jednak głębokiej politycznej przenikliwości, aby dojść do wniosku, że bądź co bądź ostateczne rozwiązanie sprawy polskiej, nastąpi z zupełnem ukończeniem wojny wszechświatowej i regulacją spraw, które ją wywołały. Jakież horoskopy stawiać można na przyszłość co do jej trwania?

Aczkolwiek za przykładem Rosji poszła już Rumunja; chociaż prądy pokojowe poważnie nurtują Francję i Anglję, a nawet wywołały rewolucję w Portugalji; chociaż Japonja wbrew przewidywaniom zapewniła Rosję, że wojny jej obecnie nie wypowie; to z drugiej strony mamy do zanotowania wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom przez Stany Zjednoczone, groźne zapowiedzi angielskich i amerykańskich mężów stanu prowadzenia wojny aż do końca, to jest do czasu rozgromienia militaryzmu pruskiego.

A nabrał on znowu pewności siebie wobec pewnych powodzeń ostatniemi czasy we Francji, przy zabezpieczonych względnie tyłach na froncie wschodnim i ogólnego niedowierczania, czy te „miljony“ amerykańsko-angielskich żołnierzy znajdą się kiedykolwiek na froncie zachodnim.

Gdyby jednak te fantastyczne projekty choć w części urzeczywistnić się miały, to Europę czekałaby jeszcze długa męka wojny „na przetrwanie“, to znaczy przetrwanie nie tylko na frontach bojowych, ale tych setek miljonów cywilnej ludności w krajach państw objętych wojną. To długi okres trwania nienormalnych stosunków, braku artykułów najpierwszej potrzeby, to „gehenna“ wojny w całej jej grozie. Obyż do tego nie doszło.

Pamiętajcie o szkołach wołyńskich!

Z Polski.

Donoszą nam z Warszawy: W niedzielę, d. 9 b. m. młodzież akademicka urządziła uliczną manifetację. Od pl. Zbawiciela aż do ul. Midowej, pomimo skonsygnowania wojska i policji,

przeszedł pochód z Rotą i Marszem Strzelców na ustach, rozwijając odpowiednie transparenty i wznosząc okrzyki, domagające się uwolnienia Komendanta, oficerów, żołnierzy i jeńców politycznych.

Mowa posła Korfantego. Z okazji przeprowadzanej dyskusji nad reform wyborczą do sejmu pruskiego, powiedział poseł Korfanty, omawiając położenie w Królestwie:

Pan Luedicke jak i pan Heydebrandt, aneksjoniści niemieccy, pragną, aby to rzekomo niezależne Królestwo Polskie było narzędziem politycznym w ręku niemieckim i przedmiotem wyzysku niemieckiego. Jako Niemiec pan Luedicke pod żadnym warunkiem nie powinien robić zarzutu z tego, że w wojnie nie uczestniczyli Polacy. Wiedzieć bowiem powinien, że wbrew swej woli musieli walczyć po stronie niemieckiej.

Owe 700.000 robotników polskich przymusowo w tem państwie zatrzymanych

umożliwiło Niemcom prowadzenie tej wojny.

Za dwa i pół miliarda marek wywieźli Niemcy towarów i płodów rolnych z Król. Polsk., umożliwiając sobie w ten sposób dalsze prowadzenie wojny.

Zjazd Kółek Rolniczych C. T. R. w Warszawie. Jak nas informują, Zjazd Kółek Roln. C. T. R. odbędzie się dn. 29 stycznia 1918 r. Ze względu na ważność obrad spodziewane jest liczne przybycie delegatów z całego kraju.

Sfery ludowe dążyć będą do przekształcenia Kółek Rolniczych C. T. R. na Związek Kółek Rolniczych, który mieć będzie samodzielny zarząd i porozumiewać się będzie we wspólnych sprawach z C. T. R. przez delegatów z obu stron na zasadach równości. Usamodzielnienie Kółek Rolniczych ma iść, według tych sfer, również w kierunku uniezależnienia kasy, do której wpływać będą wszelkie zasiłki państwowe i instytucji samorządowych (Sejmików).

Kurs instruktorski P. S. L. w Lublinie. Dnia 7 stycznia rozpocznie się 10 dniowy kurs instruktorski Polskiego Stronnictwa Ludowego. Program kursu obejmować ma, między innymi: Historja Polski porozbiorowej, Historję włościaństwa; Życie ludowe społeczno oświatowe i polityczne w trzech zaborach; Ruch ludowy od 1905 r., kooperatywy spożywcze, pieniężne, kółka rolnicze; Samorząd gminny i powiatowy; O prowadzeniu obrad; prócz tego: praktyczne ćwiczenia piśmienne i ustne, pisanie uchwał, korespondencję w stowarzyszeniach i t. p.

HELIOTA.

Z ruchu artystycznego.

Uroczysty wieczór Mickiewiczowski w sali „Oaza“ d. 15 grudnia ku uczczeniu pamięci 100-ej rocznicy założenia związków filareckich, staraniem państwowego gimnazjum męskiego i pryw. gimnazjum żeńskiego w Zamościu.

Tak głosił program i zgromadził w „Oazie“ tyle, ile się w tej nieszczęśliwie szczupłej salce zmieścić może.

Przyznać trzeba, że wszystkich spotkała przyjemna niespodzianka, ujrzeli bowiem rzecz starannie obmyślaną i wykończoną, w całości piękną, a jak w Zamościu, nigdy dotąd niewidzianą. Można naturalnie młodocianym wykonawcom to i owo zarzucać w deklamacji, czy w śpiewie-całość wyszła zupełnie sympatycznie, zasilając fundusze internatu poważną sumą, a przynosząc kierownikom wieczoru dyr. Lewickiemu, p. Wiśniowieckiej, prof. Kopczyńskiemu, oraz kierownikowi chórów p. Świtalskiemu oklaski i wyrazy uznania.

Na estradzie kolejno widzieliśmy:

I. Słowo wstępne wygłosił pociągająco jak zwykle dyr. Lewicki.

II. 1. Odę do młodości-deklamacja p. Węg.

2. Chóry-kilka pieśni dostosowanych do chwili.

3. Koncert nad koncertami-deklam. przy akomp. fortepianu pp. Pias i W. Les.

4. Poloneza Ogińskiego-fortepian p. J. Les.

5. Pierwiosnek-deklamacja chóralna dziewcząt.

III. Radę w Dobrzynie-deklamacja zbiorowa z VII ks. pana Tadeusza.

Brawa i bisowania najlepiej świadczyły o zadowoleniu publiczności, której zapewnie nie raz jeszcze danem będzie oglądać podobne wieczory, może jednak w murach gimnazjum.

Humor i Satyra.

Jak w bajce...

Pan Jan i pan Tomasz, sąsiedzi o miedzę,
od dzieciństwa wyrośli na zamojskim bruku:
jednakie mieli lata, jednakową wiedzę
w progimnazjum rosyjskim studjując „azbuku".

Stąd była między nimi jednomyślność wszelka:
co rzekł pan Jan, pan Tomasz darł wnet o to koty,
choćby to zdźbło było, gdy stwierdzili: belka.
Tomasz drżał ze strachu-na Jana biły poty.

Otóż w czasie tej wojny, powstawały dziwy;
poczęto głosić cele i wielkie ideje,
że to ma się odmienić, ten jest naród żywy,
tam runie tron napewno, tu znów zajaśnieje...

Ale bieda szła sroga—a znikąd ratunku,
chociaż o wszystko dbały różne komitety—
więc pan Tomasz dla idej nie miał nic szacunku
A pan Jan na dobitkę powtarzał: niestety...

Raz więc, gdy tak od mowy o drożyźnie sieczki
poczęli przypominać po dwa grosze jaje,
kiełbasę krakowską i maślane bułeczki,
pyta Jan Tomasza: jak też Ci się zdaje,

czy aby będzie... Polska?... no taka...wiesz!? Bo mnie...
—nim dokończył zdania, nadszedł ktoś... Choć w mars zbrojny,
niósł od Icka słoniny połeć (dosyć skromnie);
posłyszał i rzekł: „magst du ruhig sein" („możesz być spokojny").

—K.—

Czas odnowić prenumeratę.

Od Redakcji.

p. Jurkiewiczowi.—Korespondencję otrzymaliśmy. Z powodu przerwy chwilowej w wydawnictwie naszym, praca W. P. straciła na aktualności i dlatego nie mogła być drukowaną. Prosimy o pamięć.

p. Kozietulskiemu w T. Oczekujemy na przyobiecany artykuł.

p. B. K. Szerzej tę sprawę poruszymy w następnych numerach. Rzeczywiście, taki „aeropag" to hamulec prawdziwego rozwoju. Coś podobnego dzieje się również w Zamościu.

Prenumerata „Nowin Zamojskich" wynosi: **18** koron rocznie, **9** kor. półrocznie, **4.50** kwartalnie, pojedyńczy egzemplarz **40** hal. Z przesyłką pocztową **20** kor. rocznie, **10** kor. półrocznie, **5** kor. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: cała kolumna 80 koron, ½ kolumny 45 koron, ¼ kolumny 25 koron, ⅛ kolumny 15 koron, 1/10 kolumny 8 koron. Drobne ogłoszenia 14 halerzy za wyraz.

Redaktor: **Józef Lesiewski.** Wydawnictwo Zamojskiej Spółki Wydawniczej.

Za pozwoleniem cenzury wojennej. Druk. i fabr. stempli, Szmajser w Zamościu.